

IV L.O. im. Stanisława Staszica

Nr 1

styczeń 2002

Cena: 1 zł

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej

DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE

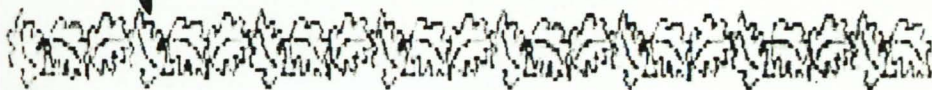
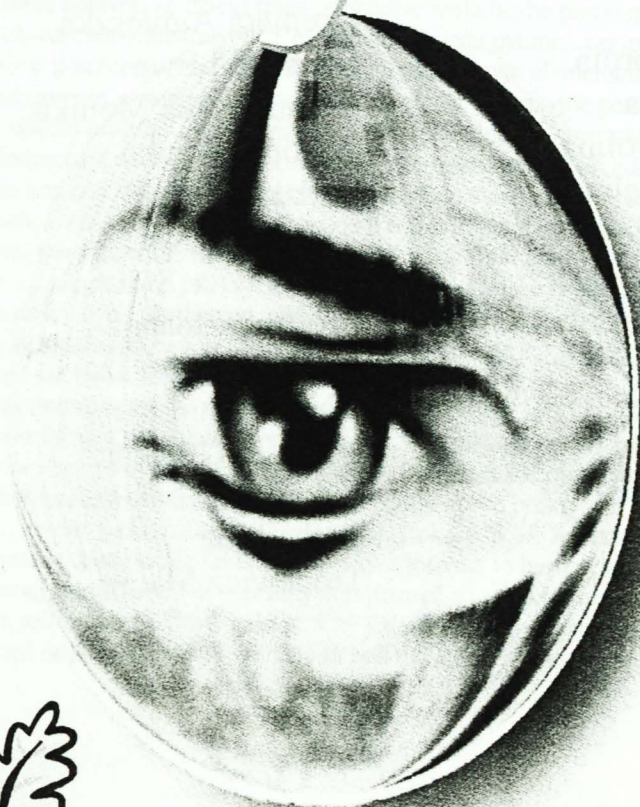
ul. Warszawska 12a

21-500 Biała Podlaska

tel. 83 341 64 52

regionalia@mbp.org.pl

KOŁO



**Gazetkę tworzą uczniowie klasy „II F” IV L.O.
im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej.**

Łukaszuk Katarzyna
Makaruk Katarzyna
Czech Edyta
Dopierała Dorota
Jasiurska Ewa
Korniluk Karolina
Rypina Marcelina
Sarul Magdalena
Staniszewska Katarzyna
Uchaniuk Magdalena
Malesa Ela
Michał Beczek
Grabiec Daniel
Kaczorowski Paweł
Matoszek Konrad
Skrzyński Hubert
Ulita Cezary

Edyta Sadokierska
Świak Edyta
Czamera Agnieszka
Grunwald Ewa
Komarowska Monika
Potiopa Monika
Rudzka Daria
Szataniak Ewa
Wachowiec Sylwia
Brodacka Joanna
Niewiadomska Iza
Głuch Kamil
Huliński Grzegorz
Łukaszuk Tomasz
Torba Piotr
Trocewicz Maciej

Nie podoba mi się przemoc w mediach.

Z badań specjalistów wynika, że telewizja stała się jednym z najważniejszych wychowawców dzieci i młodzieży. Sprawa staje się poważna w chwili, gdy uświadamiamy sobie, że widza do ekranu przyciąga przede wszystkim przemoc, a brutalne filmy cieszą się największą oglądalnością. Coraz częściej przed ekranem z rodzicami zasiadają dzieci. Nawet, jeżeli wybiorą program skierowany do nich, nie unikną przemocy. Brutalność trafia już bowiem do bajek i produkcji przeznaczonych dla bardzo młodych widzów. Coraz częściej ich bohaterowie doskonale posługują się bronią i różnymi sztukami walki. Przemoc powoli i systematycznie staje się dla dzieci i młodzieży normalnością. A dorośli? Tylko od czasu do czasu ktoś zarzuci kierującym stacjami telewizyjnymi. Czyżby, nie zdawali sobie sprawy, że dzięki telewizji będzie rosła liczba przestępców i ludzi nieczułych na cierpienie innych? Coraz częściej pada pytanie: czy przemoc w telewizji jest potrzebna? Po prostu stała się nieodłącznym elementem programu. Nikt z widzów nie zastanawia się nad tym, że stacje telewizyjne powinny nadawać znacznie więcej programów rozwijających intelektualnie. A co z takimi ludźmi jak ja? Nie podniecają mnie pościgi, strzelaniny i morderstwa. Moim zdaniem otaczająca nas rzeczywistość i tak jest straszna. Przemoc króluje w dziennikach i reportażach. Czy to jest niezbędne, aby podkreślić tragizm sytuacji? Czy tygodniami muszę czekać na koncert, ambitny film? Tak, ponieważ ankiety pokazują, że takich ludzi jak ja jest niewiele. Zdecydowana większość oczekuje filmów sensacyjnych, thrillerów, seriali i teleturniejów. Dla osiągnięcia dobrych wyników oglądalności, a tym samym pieniędzy z reklam stacje telewizyjne dostarczają wiernym widzom ich „ulubionych programów”. Specjaliści twierdzą też, że młody Polak ogląda telewizję kilka godzin dziennie. Na bok odsuwa książki, spotkania z przyjaciółmi, nie rozwija swoich zainteresowań. Jeżeli już wyłączy swój odbiornik telewizyjny, to na rzecz komputera. Tyle tylko że w grach komputerowych także pełno jest przemocy. Nie brakuje jej również w Internecie, trzeba tylko znaleźć odpowiednią stronę WWW. Jest to przerażające, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że telewizja i Internet to bardzo ważna część życia współczesnej młodzieży. Nie możemy zubożnąć na to niebezpieczne zjawisko, zwłaszcza jeśli będzie się ono nasilać. Czy jednak moje „nie podoba mi się” usłyszy ktoś odpowiedzialny i weźmie to pod uwagę? Mam nadzieję, że tak.

Sylvia Wachowicz

Wywiad z Piotrem Kraśko

1. od kiedy myślał pan o pracy dziennikarskiej?

Do telewizji dostałem się przez przypadek, dzięki moim kolegom, którzy wcześniej tam pracowali. Jako dziecko nigdy nie myślałem o pracy w tym zawodzie.

2. czy ciężko jest studiować dziennikarstwo?

Nie studiowałem dziennikarstwa i raczej nie polecałbym, nie dlatego, że nie warto czy że jest nudne, wręcz przeciwnie. Praca w telewizji lub pisanie do gazety jest naprawdę ekscytującym zajęciem. Namawiałbym raczej na studiowanie konkretnego kierunku, którym się chce zajmować dziennikarz, gdyż jest to bardziej potrzebne w tym zawodzie. Podam prosty przykład, gdy dziennikarz chce się zajmować gospodarką, powinien studiować ekonomię, gdyż zdobyta na tym kierunku wiedza na pewno się przyda, a po samym dziennikarstwie...?

3. czy praca dziennikarza wymaga znajomości języków obcych?

Dobrze jest je znać, gdyż wiążą się z tym fascynujące wyjazdy zagraniczne i przeprowadzanie wywiadów z ciekawymi i znanymi ludźmi. Poza tym na pewno łatwiej zdobyć pracę w tym zawodzie gdy się zna języki obce.

4. czy łatwiej jest prowadzić program na żywo czy nagrany wcześniej?

Uważam, że na żywo. Może się wydawać, że jest to bardziej stresujące, ale wtedy wszystko jest lepiej przygotowane. Najważniejsze jest to, że nie trzeba powtarzać kilka razy tych samych kwestii, a program nie jest przerywany jak to zazwyczaj jest w programach nagrywanych wcześniej.

5. czy ma pan tremę przed prowadzeniem programu?

Bardzo często. Myślę, że większość prezenterów i aktorów ją ma.

6. czy jest pan po raz pierwszy w Janowskiej stadninie na aukcji.

Nie, jestem tu po raz drugi. W ubiegłym roku byłem na aukcji, chciałem kupić konia.

7. czy lubi pan konie?

Tak, zawsze je lubilem. Konie to moja pasja. Muszę się pochwalić, że dobrze na nich jeżdżę.

8. czy podoba się panu tutaj ?

oczywiście. Uważam, że cała aukcja jest wspaniale przygotowana. Poza tym konie są przepiękne.

9. czy zamierza pan jeszcze przyjechać do Janowa?

Jak wcześniej wspomniałem bardzo mi się tu podoba i zamierzam jeszcze nieraz tutaj wrócić.

Ewa Jasiurska

Wszędzie dobrze, ale w domu...

„Wszędzie dobrze, ale w domy najlepiej”, jest to z jedno z najbardziej używanych przez nas powiedzeń. Niestety są wśród nas ludzie, którym te zdanie jest obce.

Coraz częściej spotykamy się z przypadkami rodzin patologicznych, w których dzieci padają ofiarą swoich rodziców. Większość z nas nie zdaje sobie sprawy z tego jak bliski nam jest ten problem. Być może dotyczy on osoby z naszego najbliższego otoczenia. Powinniśmy zastanowić się nad tym i przejrzeć się bliżej swoim przyjaciołom.

Osoby, które wcześniej otrzymają pomoc, być może nie będą musiały uciekać się do metod takich jak ucieczki z domu, o których słyszy się coraz więcej.

Bardzo często pojawiają się opinie, najczęściej wydawane przez ludzi starszych, iż młodzież, która ucieka z domu postępuje niewłaściwie. Niestety ludzie, którzy tak mówią bardzo często są w błędzie, ponieważ dla niektórych nie ma innego ratunku niż ucieczka.

List do ulubionego bohatera literackiego

Drogi Jacques!

Znam Ciebie od kilku tygodni i uważam, że jesteś jedynym bohaterem literackim, do którego mogłabym napisać dobry list. Wybrałam ciebie na jego odbiorcę dlatego, że utożsamiam z Tobą moich bliskich i uważam, iż w obecnym świecie jesteś naprawdę wyjątkową postacią.

Znalazłam w Tobie doskonały przykład tego, że aby być szczęśliwym trzeba starać się urzeczywistnić swoje marzenia i robić w życiu to, co się naprawdę lubi.

Świat non stop narzuca na wiele mylnych wzorców właściwego postępowania, które „na siłę” mają nas uszczęśliwić. Należy jednak pamiętać, że taka droga nie zawsze jest słuszna, czyli zgodna z tym, co podpowiada nam serce, a nie myśli innych.

Bardzo imponuje mi to, że potrafiłeś porzucić pracę w MBI, swój majątek, luksusowe życie, aby stać się kłoszardem, który przelewa na płótno najpiękniejsze ulice Francji.

Jednym z moralów książki Williama Whartona „Spóźnieni kochankowie” mówi nam, że w życiu każdego człowieka jest taki moment, kiedy „przejrzy na oczy”. Nie chodzi tu o twoją przyjaciółkę Mirabelle, która była ślepa, a w ostatnią noc swego życia całkowicie odzyskała wzrok, ale raczej o ciebie. To Ty byłeś tym ślepcem, który starał się przez większość swojego życia o zapewnienie dobrobytu swojej rodzinie, tracąc w ten sposób wiele cennych rzeczy – między innymi miłość żony i bliskość dzieci. Stałeś się gościem we własnym domu.

Na szczęście i w Twoim życiu nadszedł ten czas, kiedy zrozumiałeś, że to nie jest to, co starałeś się osiągnąć przez te wszystkie lata. Romans Lorrie był dla Ciebie przełomowym momentem. Zostałeś kłoszardem, wróciłeś do malowania, czyli tego, co najbardziej lubiłeś robić. Czy pamiętasz, że właśnie malując poznałeś Mirabelle? – kobietę, która pokazała Ci to, czego sam nigdy byś nie dostrzegł. Mimo to, że była ślepa, to ona właśnie otworzyła Ci oczy, nauczyła prawdziwie kochać, dbać o drugą osobę i patrzeć na świat przez pryzmat swojego serca. Kochałeś ją, jak nigdy wcześniej nie kochałeś żadnej kobiety, nawet żony Lorrie. Wasza miłość była piękna i niewinna: nie знаła bariery śmierci, wieku, nawet ślepoty nie zdołała jej powstrzymać. To właśnie uczucie sprawiło, iż spod Twojego pędzla rodziły się prawdziwe arcydzieła. Był na nich świat szarej rzeczywistości ubarwiony wizją piękną, którą Mirabelle nosiła w swoim sercu.

Wszystko to, co przeżyłeś u boku tej kobiety nie sprawiło, abyś zapomniał o Lorrie, którą w głębi serca kochałeś przez cały ten czas i o dzieciach, na których listy czekałeś z utęsknieniem. Wróciłeś do nich po śmierci Mirabelle, ale już nie jako stary pracoholik Jack, ale jako nowy – prawdziwy artysta, który potrafi kochać i troszczyć się o innych.

Bardzo podobało mi się to, co uczyniłeś z Mirabelle po jej śmierci. Spełniłeś jej największe marzenie. Piękne ciało siedemdziesięciodwuletniej kobiety spoczęło w wieży kościoła Saint – Vermain – Des – Prés wśród swoich przyjaciół – gołębi. Były one tak bliskie niewidomej kobiecie, znała dobrze każdego z nich. Teraz jej duch unosi się w przestworzach – tak jak tego chciała.

Na początku swojego listu wspominałam, że utożsamiam z Tobą bliskich. Czytając tę książkę zdałam sobie sprawę z tego, że bardzo przypominasz mi mojego tatę. On też jest malarzem – choć minęło już kilka lat, odkąd stworzył jakiś obraz. Ciągle jednak mam nadzieję, że skończy tą pogoń za pieniądzem i odda się temu, co w młodości, oprócz mojej mamy, pociągało go najbardziej.

Sama boję się, abym w życiu nie popełniła podobnego błędu. Wiem, że to nie jest łatwe, ale trzeba przynajmniej spróbować. Nie muszę być od razu Picassem, Monetem, ani jak Degas lub jak mój ulubiony Jonson Pollock lub Slavador Dali, ale chcę robić to co lubię, bo cenne jest to właściwie co robimy, a nie to co myślą inni.

Życzę Ci, abyś nie stracił tego, co odzyskałeś po wielu latach. Chodzi mi tu nie tylko o talent, ale także o pewne wartości. Uważam, że jesteś bardzo odważny i to właśnie tej odwagi brakuje większości z nas. Potrafiłeś prawie z dnia na dzień stać się kimś innym – stracić wszystko co miałeś, aby później odzyskać to jeszcze większe i jeszcze piękniejsze.

Nasze życie jest zbyt krótkie, by ciągle się nad czymś zastanawiać, lecz czasami warto zejść na bok, przyjrzeć się wszystkiemu z zewnątrz i przemyśleć, czy to wszystko, co robimy daje nam szczęście i poczucie spełnienia? Czy nie jest to zwykła pustka zapakowana w kolorowy papierek, która pragnie od nas wszystkiego, a w zamian dając tak niewiele?

Tu pokazałeś, czym jest życie – radosne życie. Za to, że nie bałeś się iść pod prąd ślę Ci wyrazy mojego uznania i liczę, iż wielu ludzi pójdzie za Twoim przykładem i z naszych ulic zniknie smutek, a pojawi się uśmiech.

Tato opowiadał mi, że kiedyś, gdy uczył się w liceum plastycznym w Zamościu, malował obrazki i sprzedawał je zarabiając na kieszonkowe. To dawało mu wiele radości. W moim mieście nigdy nie widziałam, by ktoś malował którąś kamienicę, a później sprzedawał obraz prosto zdjęty ze sztalug. Podobno kiedyś było kilku takich malarzy, co się z nimi stało? Praktycznie nie wie nikt. Wiem, że łatwo jest o tym mówić – inaczej działać i dlatego też podziwiam Ciebie, i to co zrobiliście. Obyś nie stracił tego, co zyskałeś.

Mam nadzieję, że jesteś szczęśliwy w swoim „nowym życiu”. Jest ono lepsze, wartościowsze, szczęśliwsze.

Marcelina Rypina

SZCZYPTA ORYGINALNOŚCI

To nie jest artykuł o miłości czy innych bzdurach, to jest artykuł o rzeczach poważnych. Otóż jest on o oryginalności.

Od niedawna ziemię, a dokładniej małe biegające na dwóch nóżkach stworzonka, dość dziwacznie

Zachowujące się, określane mianem młodzieży, ogarnął „syndrom bliźniaków”. Z dziesięciu nastolatków-dziewięć będzie miała na sobie podobny ciuch czy fryzurkę. Niektórzy są aż tak wyrachowani, że naśladować czyjeś zachowanie, styl bycia i poczucie humoru. Dochodzą w tym do perfekcji i później uważają nabyte talenty za swoją własność. Jest na to rada! Musimy być zwariowani

Swoje pomysły czerpać z księżycy i nie bać się ich realizacji. Uchroni nas to od rutyny i szarej codzienności. Przecież ciekawiej jest, gdy przeciskając się na ulicy przez tłumy obojętnych ci ludzi, zobaczysz pewien oryginał z zielonymi włosami, albo minispódniczką włożoną na ogrodniczki. Interesujący może też się wydać przypadek wielkiej czerwonej czapki św. Mikołaja w samym środku upalnego lata. Takie incydenty ubarwiają monotonię życia, czyniąc go ciekawszym i bogatszym w doświadczenia.

Aby nasz światek był w idealnym porządku, w parze z oryginalnością musi iść tolerancja. Musimy szanować się wzajemnie. Kolor skóry, muzyka, której słuchamy, fryzura, nie powinna przeszkadzać w zawieraniu znajomości. Właścicielowi poglądów i zachowania, które nas irytuje możemy delikatną uwagę lecz nigdy nie można używać przemocy, która nie jest rozwiązaniem problemu. Kończąc, składam życzenia posiadania ogromnej ilości księżyców z górą stukniętych pomysłów.

BUZIACZKI OD
A.M

Uwaga!!! Żli ludzie.

Człowiek często uważa się za najwspanialszą istotę na ziemi. Czy tak jest naprawdę? Wśród nas są przecież ludzie tak okrutni, że traktują zwierzęta znacznie gorzej niż przedmioty. W większości krajów tzw. „cywilizowanego świata” są one dręczone w bestialski sposób – dla zysku i przyjemności. Opiszemy kilka przykładów zabijania niewinnych stworzeń.

Każdej jesieni kilka tysięcy młodych lisów zostaje zagryzionych przez wygłodzone i niedoświadczone psy gończe ku uciesze angielskich lordów. Na wyścigach z przeszkodami konie ulegają kontuzjom, z powodu których często muszą zostać dobite pistoletem, czasami nawet na oczach widzów, ale oni i organizatorzy zawodów to akceptują.

W Hiszpanii co roku okłaskiwani przez publiczność matadorzy drażnią i dobijają 30.000 byków. Przed walką czyni się wszystko, aby rozwścieczyć, a przede wszystkim osłabić ich siłę. Wśród wiwatów publiczności matador musi umieścić w karku byka przynajmniej sześć krótkich włóczni, które za każdym ruchem zwierzęcia rozszarpują jego ciało od środka. W tej walce byk nie ma żadnych szans. Czasami zdarza się, że rozjuszony byk rozszarpuje brzuch konia swoimi rogami.

Na Florydzie turyści pływający z delfinami dobrze się bawią, jednak dla tych morskich ssaków jest to wielki stres. Powoduje szybszą śmierć delikatnego i wrażliwego delfina.

To tylko niektóre z długiej listy stworzeń dręczonych przez człowieka. Do niej należy dopisać także skazane na zagładę wieloryby, obdzierane ze skóry koty, porzucane i katowane psy, zabijane dla skór focze niemowlęta, tuczone w okrutny sposób gęsi, walki psów i kogutów, a także wiele innych równie okrutnych przypadków.

Biorąc pod uwagę te wszystkie okrucieństwa zauważmy, że zwierzęta zachowują się bardziej ludzko niż niektórzy z nas. Pomyślmy o tym i nie traktujmy ich jak bezużyteczne rzeczy, a sympatyczne i czule stworzenia.

*Karolina Korniluk
Daria Rudzka.*

Początki graffiti

Za początek graffiti należy uznać wczesne lata 70. Jego twórcą był Grek, który w Nowym Jorku pracował jako goniec. Większą część dnia spędzał w metrze, więc miał duże pole do popisu. W Polsce graffiti zaistniało około roku 1992 za sprawą człowieka o kryptonimie STUFX – pierwszego twórcy graffiti, który w postkomunistycznych realiach wprowadził w życie sztukę ulicy. Zainspirowany najprawdopodobniej berlińskimi pracami STUFX zaczął „bombardować” srebrami i kolorami ulice największych miast. Lata 95/96 przyniosły wielu naśladowców zainspirowanych warszawskimi, szczecińskimi, praskimi i berlińskimi dziełami. Coraz częściej graffiti niosło ze sobą jakies przesłanie – dawało to możliwości wypowiedzenia swoich poglądów o świecie i systemie oraz pokazanie sposobu myślenia malującego. Każdy z tych twórców był, lub jest członkiem MS (Miasto Stare) największego w Polsce klubu zajmującego się graffiti. Równoległe jednak, w okresie powstawania „Miasta Starego” utworzyły się również inne, bardziej kameralne, dzielnicowe grupki. Niestety scena graffiti jest nastawiona zdecydowanie na nielegalne prace, choć niektóre z nich są miłe dla oka i malowane w miejscach dozwolonych (tzw. legale). Ostatnimi laty Polskę zaczynają odwiedzać także zagraniczni „artyści”. Prace tychże ludzi wyraźnie odbiegają poziomem od polskich produkcji, mile urozmaicając krajobraz. Z jednej strony szkoda, że zostajemy w tyle, z drugiej zaś warto mieć kogo naśladować. Po tej odrobinie krytyki należy się zreflektować – nasi rodzimi twórcy coraz częściej zaskakują oryginalnymi pomysłami i ciekawym wykonaniem, dorównując z powodzeniem wielu europejskim pracom... Oby tak dalej! Doświadczenie pokazuje, że wizyty rozmaitych gości mają inspirujące właściwości.

*Dorota Dopierala
Kamil Gluch
Konrad Matoszuk*

Internet – niewyczerpalne źródło rozrywki i informacji.

Internet jest to olbrzymia sieć komputerowa, która łączy ze sobą mniejsze sieci komputerowe na całym świecie. W internecie bardzo łatwo zawrzeć nowe znajomości z innymi internautami np. rozmawiając na stronach list dyskusyjnych. Tysiące internautów rozmawia na łamach stron internetowych na każdy temat. Najpopularniejszym serwerem list dyskusyjnych w Polsce jest news.tpnet.pl

Za pomocą poczty elektronicznej możemy korespondować z innymi internautami. Poczta elektroniczna nie odróżniałaby się niczym od zwykłej poczty poza tym, że przesyłka za pomocą poczty elektronicznej dociera do odbiorcy oddalonego nawet o tysiące kilometrów w kilkanaście sekund. A oto adresy związane z pocztą elektroniczną:

- www.mail.go2.pl
- www.kki.net.pl
- www.poczta.fm
- www.poczta.wp.pl

Zbliża się jesień. Dni stają się ponure, zimne, mokre. Jesteśmy przygnębieni i w dodatku nudzi nam się, wpisujemy do przeglądarki adres jednego z chatów. Od razu zobaczymy świat w innych barwach. Chaty przypominają kawiarenki. Komunikaty docierają do rozmówcy w ciągu kilkunastu sekund.

Adresy stron:

- www.kawiarenka.wp.pl
- www.chaty.onet.pl

Dla miłośników gier komputerowych internet jest rajem. Po pierwsze dlatego, że można grać w swoje ulubione gry z innymi internautami. Po drugie dlatego, że stron z grami ciągle przybywa. Strony związane z grami można znaleźć pod adresami:

- www.ralhalla.com.pl
- www.gry.inetria.pl

Jeżeli mamy zamiar pójść do kina, powinniśmy przeczytać recenzję filmu, który mamy zamiar obejrzeć. Podobnie jest z muzyką. Liczne recenzje i nowości muzyczne umożliwiają wybranie właściwej płyty. Dodatkowo niektóre strony internetowe udostępniają dużo utworów muzycznych. Wiadomości filmowe, jak i muzyczne znajdziemy na stronach:

- www.film.xcan.pl
- www.stopkaltka.pl
- www.nuta.pl
- www.koncerty.info.pl

Życzę wszystkim milego surfowania po internecie.

